

Michał Bugaj*

Wybrane problemy formalno-prawne związane z rozpoznaniem archeologicznym wykonywanym na trasach inwestycji drogowych, czyli rzecz o fallusie i głosie wołającego na puszczy

Abstract

Bugaj M. 2015. Selected formal and legal issues related to the initial archaeological survey carried out on the routes of road investment, that is, about the phallus and a voice crying in the wilderness. *Raport 10, 299-308*

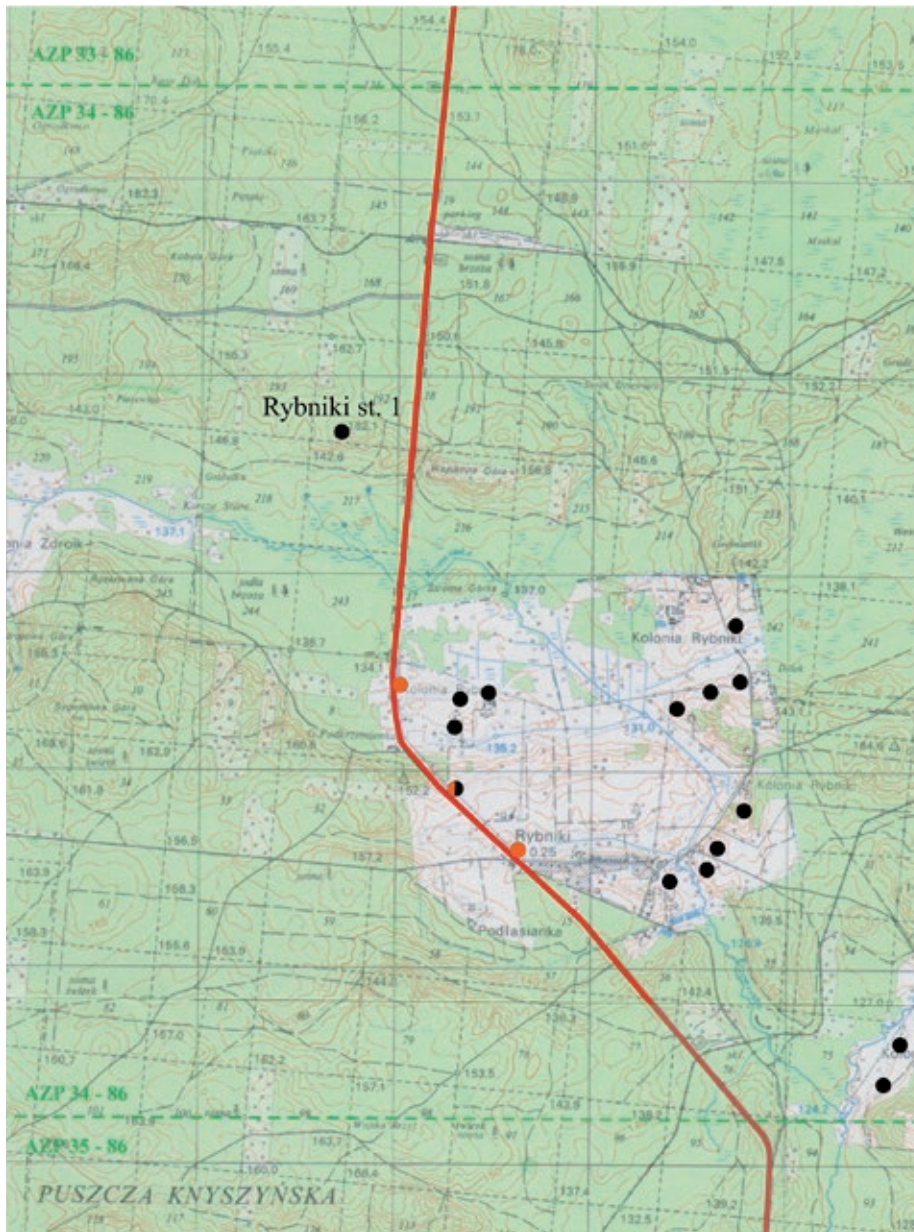
The article mentions several issues related to the initial archaeological survey financed by the General Directorate for National Roads and Motorways and to the program of "Polish Archaeological Record". The attention was drawn to imperfect legal provisions included in the Act on the protection and the guardianship of monuments in force, which prevent the effective protection of the archaeological heritage and the smooth execution of building investments. The identification of archaeological sites before the execution of a building investment is of a key significance and is supposed to protect the artefacts from destruction and prevent the suspension of the building works - it is in the interest of both the monument protection services and the building sector. Carrying out the advance surface survey and test excavations in the area of the planned road investments should be a rule. Moreover, the test excavations on a wide scale should be the basic method for the screening of the area. In the Polish legal reality, it is difficult to implement.

Keywords: protection of archaeological heritage, pre-development initial archaeological survey, Act on the protection and the guardianship of monuments, General Directorate for National Roads and Motorways, Polish Archaeological Record

Truizmem jest stwierdzenie, że kwestie formalno-prawne i niedoskonałe przepisy niejednokrotnie przeszkadzają w skutecznej ochronie dziedzictwa archeologicznego oraz w sprawnym realizowaniu inwestycji budowlanych, w tym także drogowych. W przedstawnym artykule chciałbym zasygnalizować kilka problemów, które związane są z archeologicznymi badaniami rozpoznawczymi finansowanymi przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad (dalej GDDKiA) oraz z programem Archeologiczne Zdjęcie Polski (dalej AZP) i z *Ustawą z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*. W tym miejscu chcę podziękować kolegom, Jackowi Brudnickiemu, Marcinowi Sabacińskiemu i Jakubowi Wrzowskiemu z Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie za wszystkie cenne uwagi oraz panom Edmundowi Mitrusowi i Dariuszowi Włodarczykowi za udzielenie zgody na wykorzystanie niepublikowanych wyników badań rozpoznawczych.

Wykrycie stanowisk archeologicznych przed realizacją budowy ma z jednej strony ocalić zabytki przed zniszczeniem, a z drugiej strony ma zapobiec wstrzymywaniu prac budowlanych. Dobre rozpoznanie terenu leży więc zarówno w interesie służb ochrony dziedzictwa archeologicznego, jak i w interesie sektora budowlanego. W związku z powyższym, regułą powinno być wykonywanie wyprzedzających badań powierzchniowych i sondażowych w pasie planowanych inwestycji drogowych i należy je traktować jako niezbędne minimum. *Nota bene* jestem zdania, że zasadny jest również zwiad lotniczy i LiDAR (szczególnie na obszarach leśnych), natomiast uważam, że metod geofizycznych generalnie nie należy stosować w celu poszukiwań stanowisk archeologicznych na wielkoobszarowych inwestycjach. Dla znaczącej większości wojewódzkich inspektorów archeologicznych jest oczywiste, że przedinwestycyjne badania rozpoznawcze są istotne i konieczne, ale jak pokazuje

* Narodowy Instytut Dziedzictwa, Oddział Terenowy w Katowicach, e-mail: mbugaj@nid.pl



Ryc. 1. Puszcza Knyszyńska, fragment obszaru AZP 34-86 wraz ze schematycznie zaznaczonymi stanowiskami archeologicznymi. Kolorem czarnym oznaczono stanowiska odkryte w trakcie badań AZP w 1995 r. (Maciejczuk, Rusin 1995), kolorem pomarańczowym stanowiska znalezione w trakcie zwiadu przeprowadzonego na zlecenie GDDKiA w 2008 r. (Włodarczyk 2009)

Fig. 1. The Knyszyńsk forest, a part of the area AZP 34-86 with schematically marked archaeological sites. The sites discovered during the AZP surveys in 1995 have been marked in black. (Maciejczuk, Rusin 1995), the sites discovered during the survey conducted for the General Directorate for National Roads and Motorways in 2008 have been marked with yellow (Włodarczyk 2009)

praktyka niestety nie dla wszystkich i mam nadzieję, że lektura tego tekstu przekona niezdecydowanych.

Należy zacząć od sprawy zasadniczej i stwierdzić, że podczas większości badań powierzchniowych, realizowanych na trasach inwestycji drogowych finansowanych przez GDDKiA, odkrywane są nowe stanowiska archeologiczne i to najczęściej „trafione”, a więc ostatecznie potwierdzone wykopaliskowo. Często nowo odkrytych stanowisk w pasie planowanej budowy jest więcej niż tych zaewidencjonowanych w ramach programu AZP i taka sytuacja nikogo nie powinna dziwić. Należy uznać ją za normalną i uwzględnić w planach. Dla przykładu, na do pewnego stopnia porównywalnej inwestycji, czyli na trasie gazociągu jamalskiego, stosunek liczby nowo odkrytych i pozytywnie zweryfikowanych w trakcie prac wykopaliskowych stanowisk do stanowisk znanych z wcześniejszego rozpoznania AZP wynosił aż 3:1

(Mazurowski 1996, 15). Również podczas weryfikacji obszarów AZP przeprowadzanych z powodów *stricte* naukowych, lub konserwatorskich, dochodzi do bardzo wielu nowych znalezisk i to także w sytuacjach, gdy archeolodzy przeszukiwali teren, który sami wcześniej penetrowali (Czerniak 1996, 41, 42, 46, rys. 1; Starzyński, Dernoga 2006, 34-44; Matoga 2007, 229-239, ryc. 2-4; Kobyliński *et al.* 2012, 14, 15, ryc. 1). Czytelnika, który ma wątpliwości wobec zasadności przedinwestycyjnego rozpoznania powierzchniowego odsyłam do cytowanej wyżej literatury, a szczególnie dociekliwego do archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie (dalej NID), gdzie gromadzi się i udostępnia sprawozdania z badań rozpoznawczych i opracowania wyników prac wykopaliskowych zrealizowanych na inwestycjach finansowanych przez GDDKiA. Podeprę się jeszcze opinią Janusza Kruka (1970, 451, 452), który pisał, że „żadne

poszukiwania, nawet te najbardziej szczegółowe, nie dają pełnego rozpoznania” i Herberta Jankuhn’a (1983, 26), według którego „nie wystarcza jednorazowa penetracja terenu” i „korzystna jest wielokrotna weryfikacja”. Warto także zwrócić uwagę, że Ryszard Grygiel (2008, 11) „co najmniej ośmiokrotnie” dokonywał prospekcji terenowej rejonu Brześcia Kujawskiego i Osłonek zanim uznał, że obszar ten jest dostatecznie rozpoznany. Ośmiokrotny zwiad powierzchniowy – wnioski nasuwają się same.

W sumie, z perspektywy czasu należy stwierdzić, i nie odkrywam tu Ameryki, że w rezultacie badań powierzchniowych, przeprowadzonych w ramach akcji AZP, nie rozpoznano zasobów dziedzictwa archeologicznego kraju w zadowalającym stopniu. Należy zdawać sobie z tego sprawę – nie zapominając o osiągnięciach programu AZP (Jaskanis 1996; 2000). Dlatego też warto powtórzyć, że prospekcja powierzchniowa w pasie planowanej inwestycji powinna być obligatoryjna. Zwracał już na to uwagę Ryszard Mazurowski (1996, 15), który w kontekście archeologicznych badań ratowniczych na trasie gazociągu pisał o „absolutnej konieczności” wykonywania wyprzedzającego rozpoznania powierzchniowego. Podobnego zdania są również Sylwester Czopek i Andrzej Pelisiak (2014, 427), którzy na bazie doświadczeń „badań autostradowych” uważają, że przed inwestycją jej obszar „powinien być poddany szczegółowej prospekcji powierzchniowej”. Odstępować od zwiadu terenowego należy tylko w szczególnych przypadkach, np. w sytuacji, gdy inwestycja drogowa biegnie po „starym śladzie”, lub przez teren całkowicie zniszczony.

Rozpoznanie powierzchniowe ma jednak duże ograniczenia, a w terenie trudnym, np. takim jak las, jest na ogół nieskuteczne, lub jak twierdzą niektórzy wręcz „niemożliwe do wykonania” (Rola 2015, w tym tomie). Ryszard Mazurowski (1980, 58) jest zdania, że „trzeba z góry pogodzić się z faktem, że ogromna większość stanowisk leśnych, które nie tworzą form krajobrazowych, pozostanie nie odkryta”. W mojej ocenie jest to i tak dosyć optymistyczne stwierdzenie, ponieważ praktyka dowodzi, że na obszarach leśnych tzw. stanowiska płaskie, w ramach programu AZP i podczas zwiadu wyprzedzającego inwestycję, rejestrowane są jedynie w bardzo wyjątkowych sytuacjach. A więc, odkrywamy nikły ich procent. Również Zbigniew Kobyliński uważa, że „na terenach leśnych można zasadniczo odkryć jedynie stanowiska o własnej formie terenowej” i że „podobna sytuacja zachodzi na obszarach łąkowych” (Kobyliński 2001, 149, 150; Kobyliński *et al.* 2005, 210). Pozwolę sobie zacytować jeszcze jeden fragment. „Na łąkach, a także w wilgotnych lasach, gdy tylko ziemia

rozmarznie, rozpoczyna się okres aktywności kreta, który spędził zimę nie śpiąc wprawdzie, ale przebywając nieco głębiej pod ziemią. Teraz powstają nowe kopce, stwarzając jedyną często w tych środowiskach możliwość «wglądu» w przypowierzchniową warstwę gleby”, tak nieco poetycko, Ryszard Mazurowski (1980, 50). Oczywiście możemy rozpoznanie dziedzictwa archeologicznego w lasach powierzyć kretom (i dzikom?), ale na wszelki wypadek nie powinniśmy się z tym obnosić, bo możemy być dziwnie postrzegani przez inne środowiska naukowe i nie tylko. Jestem też zdania, że zrzucanie tego zadania na barki tych niedużych zwierząt jest wyrazem bezsilności, na którą nie powinno być zgody.

I tu przechodzimy do tematu badań sondażowych. Ogólnie uważam, że to właśnie szeroko zakrojone prace sondażowe powinny być podstawą metodą rozpoznawczą. Sondáže archeologiczne należałoby zakładać bardzo gęsto, przez całą długość inwestycji drogowej (np. 1-3 szerokie pasy wzdłuż, połączone poprzecznymi, co tworzyłyby „drabiniastą” siatkę wykopów) i tylko w ten sposób można byłoby mieć pewność, że nie pominie się, żadnego dużego stanowiska archeologicznego oraz można by uznać teren planowanej inwestycji za zadowalająco rozpoznany. Podobne rozwiązania stosuje się, np. we Francji, czy Irlandii, nie jest to więc myśl ani nowa, ani odkrywczą, niestety w naszej rzeczywistości rzecz jest praktycznie niemożliwa do przeprowadzenia, przy najmniej jak na razie.

W tym miejscu trzeba zauważyć, że wbrew opinii części środowiska konserwatorskiego *Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* daje podstawę prawną do wydania pozwolenia na prowadzenie badań archeologicznych na obszarach poza zarejestrowanymi stanowiskami. *Ergo* jest podstawa prawna do wydania pozwolenia na wykonanie rozpoznania sondażowego, którego celem jest poszukiwanie stanowisk archeologicznych. W artykule 3, pkt 11 stwierdzono jednoznacznie, że badania archeologiczne to m.in. działania, których celem jest „odkrycie” zabytku (czyli też stanowiska archeologicznego), a prowadzenie badań archeologicznych wymaga pozwolenia (art. 36, pkt 5). W artykule 3, pkt 11 słusznie nie sprecyzowano metod, którymi można dokonywać odkryć, chodzi więc nie tylko o najbardziej popularną w naszym kraju prospekcję powierzchniową, ale również m.in. o badania sondażowe.

Dlaczego więc w Polsce na inwestycjach drogowych sondáže wykonuje się w bardzo niewielkim, wręcz w nikłym zakresie, a od kilku lat z reguły wyłącznie na zarejestrowanych stanowiskach archeologicznych? Z jednej strony, bardzo istotnym problemem jest

uzyskanie zgody właścicieli gruntów, a z drugiej, zaryzykuję twierdzenie, że po prostu wszyscy błędnie przyzwyczaili się do takiego stanu rzeczy i nikt nie chce się „wychylić”, a na domiar złego artykuł 31, tej samej ustawy o ochronie zabytków, powoduje, że dochodzi do pewnego klinczu.

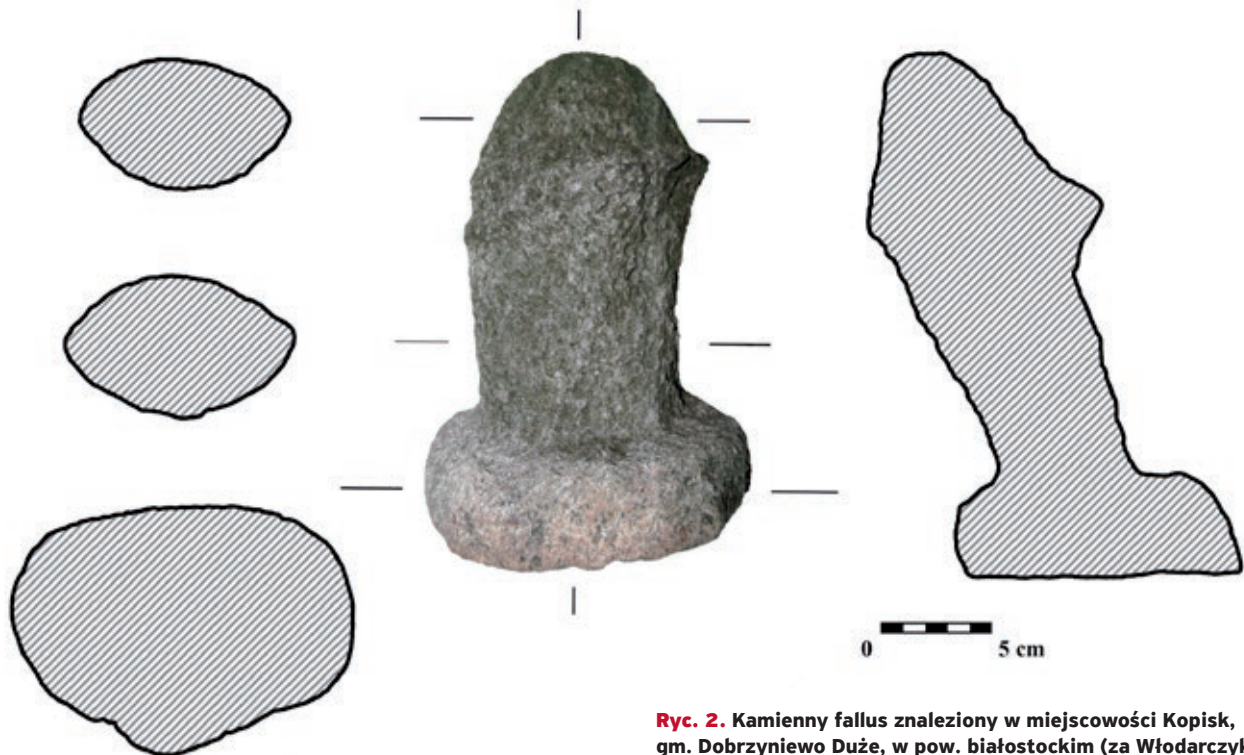
W artykule 31 napisano, że „osoba fizyczna lub jednostka organizacyjna, która zamierza realizować (...) roboty ziemne (...) na terenie, na którym znajdują się zabytki archeologiczne (...) jest obowiązana (...) pokryć koszty badań archeologicznych” itd. Przy tym „zakres i rodzaj niezbędnych badań archeologicznych (...) ustala wojewódzki konserwator zabytków w drodze decyzji, wyłącznie w takim zakresie, w jakim roboty budowlane albo roboty ziemne (...) na terenie, na którym znajdują się zabytki archeologiczne, zniszczą lub uszkodzą zabytek archeologiczny”. Całość jest nieco zawiła, ale w artykule 31 dwukrotnie pada stwierdzenie „na którym znajdują się zabytki archeologiczne”, mowa więc już wyłącznie o obszarach, na których występują znane, odkryte wcześniej stanowiska. Warto w tym miejscu nadmienić, że żeby ominąć ten przepis stosuje się powszechnie pewien wybieg, tzn. badania archeologiczne przeprowadza się również w tzw. „strefach ochrony konserwatorskiej”, czy „w strefach archeologicznych” określonych w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego – a więc na obszarach, na których często tylko potencjalnie znajdują się stanowiska archeologiczne. Można też dodać, że badania w „strefach” mają najczęściej charakter nadzoru, który również jest pewnym zdroworozsądkowym rozwiązaniem niewynikającym z przepisów. A nadmieniam o tym, aby przypomnieć, że pewne formy wynikłe z, nazwijmy to, interpretacji prawa nie tylko się przyjęły, ale są też nader często stosowane.

W gruncie rzeczy, *Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* nie przewiduje sytuacji, w których konserwator powinien zalecić/nakazać (niepotrzebne skreślić) inwestorowi badania sondażowe mające na celu poszukiwanie stanowisk archeologicznych. A w uzasadnionych przypadkach, np. na dużych obszarowo inwestycjach, takich jak budowa dróg, powinna być taka możliwość. W końcu, dobre rozpoznanie terenu leży zarówno w interesie ochrony dziedzictwa, jak i w interesie inwestora. Pomimo, że jest oczywiste, iż badania AZP nie dały pełnej wiedzy na temat zasobów dziedzictwa archeologicznego i wiadomo, że bardzo duża liczba stanowisk archeologicznych wciąż nie jest odkryta, to regulacje prawne działają zerojedynkowo – stanowisko jest albo go nie ma i nie ma miejsca na taką ewentualność, że prawdopodobnie jest, ale nie wiadomo gdzie dokładnie. Rozdźwięk

polega na tym, że prawo „lubi” jasne sytuacje, a w archeologii o nie trudno. Nie można jednak uważać ewidencji AZP za zbiór zamknięty. Mimo, iż środowisko archeologiczne ma świadomość problemu, to ciągle rzeczywistość wyprzedza rozwiązania prawne i instytucjonalne, które są niedoskonałe i obojętnie ignorują ten fakt.

Dla zobrazowania problemu posłużę się konkretnym przykładem, czyli historią badań na obszarze AZP 34-86, który położony jest w woj. podlaskim i w dużej części pokrywa go Puszcza Knyszyńska. W ramach programu AZP w 1995 roku wykonano tu zwiad terenowy i zarejestrowano 22 stanowiska archeologiczne (Maciejczuk, Rusin 1995). Prawie wszystkie zabytki odkryto na terenie otwartym, poza kompleksem leśnym, a w puszczy zlokalizowano tylko jedno stanowisko archeologiczne: Rybniki 1, gm. Dobrzyniewo Duże, AZP 34-86/1 (Ryc. 1). Obiekt ten został odkryty już wcześniej, bo w 1991 roku i szybko, bo już w 1992 roku wpisano go do rejestru zabytków (nr 270/A z 1992 r., po zmianie z 2004 r. nr C-45). Jest to kopalnia krzemienia z epoki brązu – pole eksploatacyjne składające się z kilkudziesięciu dobrze zachowanych szybów wraz z pierwotną rzeźbą nako-palnią (*Informator Archeologiczny* 1997, 25, 26; 1998 a, 18, 19; 1998 b, 37, 38; 2005, 112; 2006, 98; Sałaciński *et al.* 1997; Sałaciński, Zalewski 2005; Zalewski 2000; 2005). Nie ma wątpliwości, że stanowisko jest szczególnie, a w kontekście omawianego tematu ważne jest, że prądziejową kopalnię znalazł leśniczy, a nie archeolog. Jedyne stanowisko zarejestrowane w lesie odkrył przypadkowo, z całym szacunkiem, amator p. Roman Pruski.

W 2008 roku na zlecenie GDDKiA zespół archeologów przeprowadził badania powierzchniowo-sondażowe wzdłuż pasa inwestycji, tj. przy drodze krajowej nr 8, na odcinku od miejscowości Katryńka do miejscowości Przewalanka (Włodarczyk 2009). Na przedmiotowym obszarze 34-86, w granicach inwestycji, zarejestrowano dwa nowe stanowiska archeologiczne, a jedno z wcześniej zaewidencjonowanych powiększyło swoje granice (Ryc. 1; Włodarczyk 2009, 6-8, tab. 2). Na każdym z odkrytych stanowisk wykonano sondaże, o łącznej powierzchni jednego ara, a następnie wytypowano je do ratowniczych badań wykopaliskowych wyprzedzających inwestycję (Włodarczyk 2009, 13-18, 21, 22, tab. 4, 5). W uproszczeniu taką procedurę najczęściej stosuje GDDKiA. Trzeba zwrócić uwagę, że na obszarze Puszczy Knyszyńskiej nie znaleziono żadnego nowego stanowiska archeologicznego, co wynika z prostego faktu, że badania powierzchniowe na terenie niedostępnym i to nie tylko leśnym, ale także, np. na porośniętych trawą łąkach i nieużytkach, na niewiele się zdają. Zwłaszcza w takich przypadkach podstawową



Ryc. 2. Kamienny fallus znaleziony w miejscowości Kopisk, gm. Dobrzyniewo Duże, w pow. białostockim (za Włodarczyk 2009)

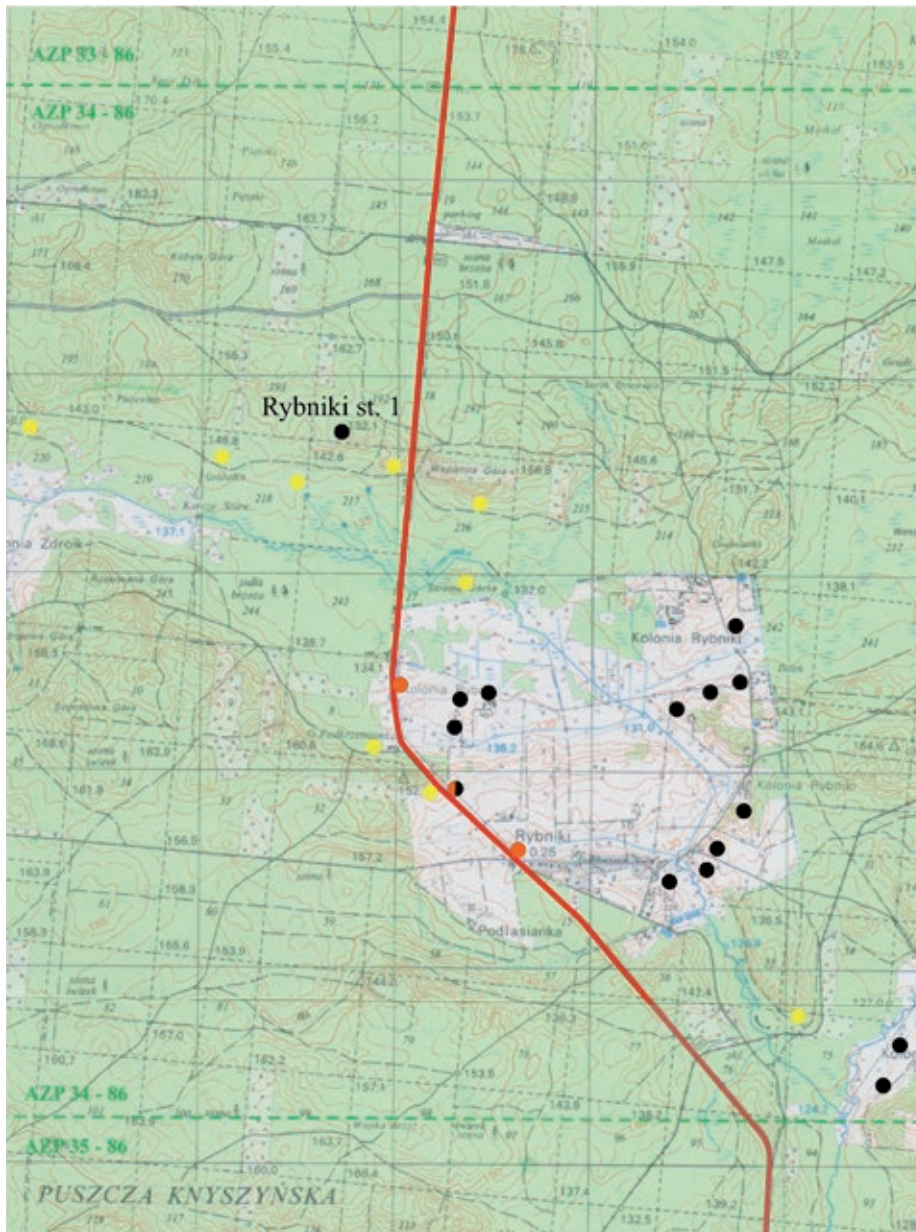
Fig. 2. A stone phallus found in Kopisk, Dobrzyniewo Duże commune, Białystok district (Włodarczyk 2009)

metodą powinny być badania sondażowe ukierunkowane na szukanie nieznanymi stanowisk archeologicznych. W 2008 roku podczas rozpoznania przedinwencyjnego archeologów nie byli jednak zobligowani do ich przeprowadzenia i nie wymagał tego od nich ani inwestor GDDKiA, ani konserwator. W sumie, wykonane badania sondażowe miały bardzo niewielki, wręcz symboliczny zakres i w zasadzie były nimi tylko z nazwy. Należy podkreślić, że na inwestycjach GDDKiA jest to typowa sytuacja. W praktyce prace sondażowe przeprowadza się jedynie na stanowiskach znanych, odkrytych podczas prospekcji powierzchniowej, z myślą o doprecyzowaniu informacji na ich temat, przy tym powierzchnia wykopów sondażowych jest bardzo mała i często wynosi jedynie ar lub nawet mniej na stanowisko. Moim zdaniem, wykonywanie na inwestycjach GDDKiA badań sondażowych mających taki charakter to strata czasu, zwłaszcza jeżeli etapowi rozpoznania powierzchniowego i etapowi prac sondażowych towarzyszą odrębne postępowania przetargowe, oddzielne decyzje konserwatorskie, osobne sprawozdania *etc.* Jest wiele przykładów na to jak nieprzydatne i mylące są badania sondażowe o niewielkim zakresie wykonywane na wielkoobszarowych inwestycjach – jeden z lepszych i publikowany dotyczy prac na stanowisku Żyraków 3, pow. dębicki (Okoński 2009, 181-186, 193, ryc. 2, fot. 1, 2) i w tym miejscu zachęcam do lektury cytowanego artykułu. Powtarzam, biorąc pod uwagę napięte terminy inwestycji, symboliczne, „mikroskopijne” rozpoznanie sondażowe to strata czasu i zmarnowane środki. Zbliżoną opinię wyrazili Sylwester Czopek i Andrzej

Pelisiak (2014, 427, 428), którzy w kontekście badań finansowanych przez GDDKiA stwierdzili, że wykonywane prace sondażowe są „w bardzo wielu przypadkach po prostu zbędne” i można z nich zrezygnować.

Wysiłek archeologów przeprowadzających rozpoznanie w Puszczy Knyszyńskiej dosadnie podsumowało samo życie. W 2008 roku na zlecenie GDDKiA badacze poszli w teren i znaleźli kamiennego fallusa (Ryc. 2; Włodarczyk 2009, 11, 12; Gazda 2008). Dokładniej mówiąc archeolodzy otrzymali go od miejscowej kobiety (p. Dagmary Bielskiej), która nie znajdując dla niego zastosowania, oddała go w ich ręce, za co na marginesie należała się jej nagroda, lub przynajmniej dyplom od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Niestety nikt nie dopilnował koniecznych formalności, a przecież podobny dyplom niejeden obywatel chciałby mieć w domu. Rzeczony fallus (Ryc. 2) jest artefaktem unikatowym, niewątpliwie imponującym (ma 25 cm długości), przypuszczalnie można go datować na wczesną epokę żelaza – okres lateński, a znaleziony został niecałe dwa kilometry od kopalni w Rybnikach, tj. w miejscowości Kopisk, gm. Dobrzyniewo Duże, w pow. białostockim (Waluś 1996; Włodarczyk 2009, 11, 12; Hoffmann 2010).

Wracając do *meritum*, trzeba stwierdzić, że wynik dwukrotnej penetracji wykazał, że prócz kamiennego fallusa, w terenie leśnym niewiele da się znaleźć. A o tym, że na obszarze zajmowanym obecnie przez Puszcę Knyszyńską jest więcej śladów osadnictwa, przekonuje



Ryc. 3. Puszcza Knyszyńska, fragment obszaru AZP 34-86 wraz ze schematycznie zaznaczonymi stanowiskami archeologicznymi. Kolorem czarnym oznaczono stanowiska odkryte w trakcie badań AZP w 1995 r. (Maciejczuk, Rusin 1995), kolorem pomarańczowym stanowiska znalezione w trakcie zwiadu przeprowadzonego na zlecenie GDDKiA w 2008 r. (Włodarczyk 2009), kolorem żółtym stanowiska zarejestrowane w latach 90. XX w. i na początku XXI w. przez zespół z PMA (Sałaciński, Zalewski 2005)

Fig. 3. The Knyszyńsk forest, a part of the area AZP 34-86 with schematically marked archaeological sites. The sites discovered during the AZP survey in 1995 have been marked in black. (Maciejczuk, Rusin 1995), the sites discovered during the survey conducted for the General Directorate of National Roads and Motorways in 2008 have been marked in yellow. (Włodarczyk 2009), the sites recorded in the 90s of the 20th century and the beginning of the 21st century by the National Archaeological Museum team (Sałaciński, Zalewski 2005) have been marked in yellow

choćby prospekcja obszaru AZP 33-86, na którym, tuż za linią lasu, mamy bardzo dużą liczbę stanowisk, a łącznie na tym obszarze zarejestrowano ich nieco ponad sto (Karwowska, Stankiewicz 1999). Można też domniemywać, że takiemu obiektowi, jak pradziejowa kopalnia krzemienia powinny towarzyszyć jakieś obozowiska-osady stanowiące jej zaplecze. Szczęśliwie możemy tego dowieść, ponieważ interesujący nas teren był przedmiotem zainteresowania jeszcze jednego zespołu archeologów. Pracownicy Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie (dalej PMA), przez kilka lat prowadzili badania na stanowisku Rybniki 1, czyli w obrębie pradziejowej kopalni (*Informator Archeologiczny* 1997, 25, 26; 1998 a, 18, 19; 1998 b, 37, 38; 2005, 112; 2006, 98; Matraszek *et al.* 2005) i dla własnych potrzeb dokonali weryfikacji obszaru 33-86 (Sałaciński, Zalewski 2005). Dzięki pomocy leśniczych, wieloletniej

prospekcji terenowej, oraz dzięki badaniom sondażowym udało im się odkryć dodatkowych 14 pradziejowych stanowisk archeologicznych (Matraszek *et al.* 2005; Sałaciński, Zalewski 2005) – z tego kilka znaleziono blisko drogi krajowej nr 8 (Ryc. 3). W tym miejscu, z przykrością muszę zauważyć, że pomimo zarejestrowania nowych zabytków pracownicy PMA nie sporządzili dla nich „kart ewidencji stanowisk archeologicznych” (obecnie „zabytków”, dalej KEZA) i jak na ironię, badania rozpoznawcze prowadzili, a jakże, bez pozwoleń konserwatorskich – bo przecież formalnie stanowiska nie były w ewidencji (*sic!*). Ponieważ stanowiska nie były zaewidencjonowane wyniki badań naukowców z PMA zostały niezauważone przez ekipę archeologów wykonującą prace na zlecenie GDDKiA w 2008 roku. W tej konkretnej sytuacji nie doszło do niszczenia dziedzictwa, ale kart KEZA ciągle brak (*sic!*).

Podsumowując, każde przejście terenu owocowało odkrywaniem kolejnych stanowisk archeologicznych (Ryc. 3). Jak już wspominałem taka sytuacja jest zupełnie typowa i powtarza się w całym kraju zarówno na badaniach przedinwestycyjnych, jak i prowadzonych w celach naukowo-konserwatorskich (Mazurowski 1996, 15; Czerniak 1996; Starzyński, Dernoga 2006; Matoga 2007; Kobyliński *et al.* 2012). I teraz nie chodzi o to czy w Puszczy Knyszyńskiej jest więcej stanowisk archeologicznych, czy też nie (choć zapewne tak). Teraz chodzi o to, że archeolodzy wykonujący badania rozpoznawcze finansowane przez GDDKiA nie mogą tego sprawdzić za pomocą sondażu, a powinni mieć taką możliwość. I to nie tylko w Puszczy Knyszyńskiej, ale na obszarze całego kraju.

Na przeszkodzie stoi przede wszystkim niedoskonałe, „dziurawe” prawo. Jak już wyżej zauważyłem, teoretycznie *Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* daje konserwatorowi podstawę prawną do wydania pozwolenia na badania sondażowe na obszarze, na którym nie ma zarejestrowanych stanowisk archeologicznych w celu ich odkrycia (art. 3, pkt 11, art. 36, pkt 5). Ale w praktyce artykuł 31 powoduje, że takie pozwolenie balansuje na krawędzi prawa, a do tego dochodzi jeszcze ważna kwestia uzyskania zgody właścicieli terenu, co znacznie komplikuje problem. W tym kontekście trzeba zauważyć, że w świetle obowiązujących przepisów również pozwolenia na badania powierzchniowe w ramach programu AZP wydawane są na granicy prawa, ponieważ w praktyce nie sposób otrzymać zgody od wszystkich właścicieli gruntów na wejście na ich posiadłość. Ale jak to często bywa prawo jest różnie interpretowane i są konserwatorzy, którzy wydają pozwolenia na badania powierzchniowe, a nawet sondażowe (na inwestycjach GDDKiA) bez zgód właścicieli i bez wskazania konkretnych numerów działek. Mimo wspólnych przepisów konserwatorzy mają do tej kwestii odmienne, czasem wręcz biegunowo różne, podejście.

W zaistniałym położeniu trzeba podejść do tematu od początku. Przyznać należy, że wpadliśmy w pułpkę w przepisach, która z punktu widzenia ochrony dziedzictwa archeologicznego doprowadza do niekorzystnych sytuacji i rozwiązać problem. Nie twierdzę, że jest to proste. Moim zdaniem, w przypadku wielkoobszarowych inwestycji, konserwatorzy powinni zalecać nie tylko badania powierzchniowe, ale i sondażowe mające na celu poszukiwanie nowych stanowisk. Uwaga ta dotyczy również archeologów piszących w sprawozdaniach wnioski konserwatorskie, które przecież służą inspektorom archeologicznym przy wydawaniu decyzji.

Ostatecznie niewiele się to różni od słusznego zalecania/narzucania GDDKiA nadzoru archeologicznego na etapie budowy. Z kolei świadomy i odpowiedzialny inwestor nie powinien bagatelizować tematu, tak w interesie dziedzictwa, jak i własnym, a w przypadku inwestycji drogowych GDDKiA inicjatywa należy do tej instytucji. Zasadniczo, w świetle prawa, inwestor (np. GDDKiA) lub archeolodzy sami mogą wystąpić o wykonanie sondażu w celu poszukiwań stanowisk – choć w przypadku archeologów pojawia się słuszne pytanie: kto za to zapłaci? Tym niemniej, w takiej sytuacji konserwator może (powinien) wydać na nie zgodę. Przy tym GDDKiA wcale nie musi tracić kontroli nad wydatkami, ponieważ liczbę arów przeznaczonych do badań sondażowych można określać na kilometr biegnący inwestycji – jest to oczywiście sztuczne rozwiązanie, z pewnością nie zawsze adekwatne do sytuacji w terenie, ale lepsze od ignorowania tematu. Problematyczna pozostanie kwestia własności gruntów, ale tę przeszkodę również da się pokonać. W tym miejscu zwracam uwagę, że nikt i nic nie zmusza GDDKiA do finansowania i kontroli jakości opracowań wyników badań archeologicznych, a słusznie i na szczęście ma to miejsce. I jest to dowód na to, że rozsądne rozwiązania mogą zostać wdrożone i funkcjonują, choć nie wynikają wprost z przepisów. Nawiasem mówiąc, szybkie zmiany prawa są możliwe. Przekonuje o tym dobitnie kasus związany z *Rozporządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 13 marca 2015 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych*. Rozporządzenie to zostało wdrożone w tempie ekspresowym, w ciągu kilku tygodni (projekt z dnia 03.02.2015 r., data uchwalenia 13.03.2015 r., data wejścia w życie 20.03.2015 r.) i szkoda tylko, że wprowadzono zmiany, które są powszechnie krytykowane przez środowisko archeologiczne i uważane za błędne.

Zasygnalizowany problem oczywiście nie jest łatwy do rozwiązania. Nie łudzę się też, że w Polsce będziemy stosowali szeroko zakrojone rozpoznawcze sondażowe, tak jak we Francji czy w Irlandii, ale mam nadzieję, że archeolodzy prowadzący badania rozpoznawcze na inwestycjach GDDKiA będą dysponowali szerszym wachlarzem metod i większą swobodą w podejmowaniu decyzji badawczych. A że jest to możliwe przekonuje znany mi z autopsji przykład z województwa świętokrzyskiego, gdzie konserwator wymógł na GDDKiA rozpoznawcze odcinka inwestycji przy pomocy badań geofizycznych

(Chwałek *et al.* 2009). Ogólnie jestem przeciwny stosowaniu na inwestycjach GDDKiA metod geofizycznych w celu poszukiwania stanowisk archeologicznych, ale świętokrzyski kazus dowodzi, że konserwator, jeśli chce (i się nie boi), może dużo zdziałać.

Jedno jest oczywiste, złe prawo należy zmieniać, a niedoprecyzowane przepisy doprecyzowywać. Prawo „lubi” klarowne sytuacje, ale niestety w archeologii często o takowe trudno. Jednak to nie archeologię (dziedzictwo) należy „naginać” do uregulowań prawnych tylko prawo musi być lepiej dostosowane do rzeczywistości. Należy mieć świadomość, że wyżej zasygnalizowane

problemy formalno-prawne istnieją i same się nie rozwiążą. W moim przekonaniu, są to ważne tematy. Nie chcę, żeby ochrona dziedzictwa archeologicznego sprowadzona została do zasady „jest skorupa – jest stanowisko, nie ma skorupy – nie ma stanowiska”. Jest to oczywiście jakaś metoda, ale z ochroną zabytków oraz z nauką nie ma nic wspólnego. Ignorowanie zasygnalizowanych problemów będzie prowadziło do niszczenia stanowisk archeologicznych i wstrzymywania prac budowlanych. Jest to sprzeczne z prawem i międzynarodowymi konwencjami, o porozumieniu pomiędzy NID a GDDKiA nie wspominając.

Bibliografia

- Chwałek S., Czerniak R., Majewski D., Miras I., Oleszczak Ł., Porzuczek Ł. 2009. *Opracowanie archeologicznych i rozpoznawczych badań powierzchniowo-sondażowych w ramach przygotowania do realizacji zadania inwestycyjnego pt.: „Wykonanie archeologicznych i rozpoznawczych badań powierzchniowo-sondażowych, wraz z opracowaniem wyników, w ramach przygotowania do realizacji zadania inwestycyjnego pt.: „Rozbudowa drogi krajowej nr 73 – klasy GP – na odcinku: od granicy miasta Kielce do Woli Morawickiej wraz z budową obwodnicy miejscowości Morawica i Wola Morawicka”* (niepublikowana praca w archiwum NID). Kraków.
- Czerniak L. 1996. Archeologiczne Zdjęcie Polski – co dalej? W: D. Jaskanis (red.), *Archeologiczne Zdjęcie Polski – metoda i doświadczenia. Próba oceny* (= Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków 95, seria B). Warszawa: Ministerstwo Kultury i Sztuki: Generalny Konserwator Zabytków, 39-46.
- Czopek S., Pelisiak A. 2014. Autostrady i co dalej? *Raport 9*, 423-434.
- Gazda L. 2008. Opinia petrograficzno-surowcowa i technologiczna zabytku archeologicznego z miejscowości Kopisk woj. podlaskie. W: D. Włodarczyk *Dokumentacja z archeologicznych badań powierzchniowo – sondażowych na planowanej rozbudowie drogi krajowej nr 8 na odcinku Katryńka – Przewalanka (km 654+548 – km 666+406)* (niepublikowana praca w archiwum NID). Lublin 2009.
- Grygiel R. 2008. *Neolit i początki epoki brązu w rejonie Brześć Kujawskiego i Osłonek 2 (1), Środkowy neolit grupa brzesko-kujawska kultury lendzielskiej*. Łódź: Fundacja Badań Archeologicznych Imienia Konrada Jażdżewskiego.
- Hoffmann M. 2010. Kamienne fallusy z IV-III wieku p.n.e. z Warmii i Mazur. Kontekst odkrycia i próby interpretacji. W: R. Klimek, S. Szczepański (red.), *Kamienie w historii, kulturze i religii*. Olsztyn: Robert Klimek, 24-28.
- Informator Archeologiczny. 1997. *Informator Archeologiczny. Badania rok 1992*, M. Konopka, H. Zaborowska (red.). Warszawa: Ośrodek Dokumentacji Zabytków.
- Informator Archeologiczny. 1998 a. *Informator Archeologiczny. Badania rok 1993*, H. Łygan, H. Zaborowska, S. Żółkowski (red.). Warszawa: Ośrodek Dokumentacji Zabytków.
- Informator Archeologiczny. 1998 b. *Informator Archeologiczny. Badania rok 1994*, H. Łygan, H. Zaborowska, S. Żółkowski (red.). Warszawa: Ośrodek Dokumentacji Zabytków.
- Informator Archeologiczny. 2005. *Informator Archeologiczny. Badania 1996*.
- Informator Archeologiczny. 2006. *Informator Archeologiczny. Badania rok 1997*.
- Jankuhn H. 1983. *Wprowadzenie do archeologii osadnictwa* (= Biblioteka muzealnictwa i Ochrony Zabytków 74, seria B). Warszawa: Ministerstwo Kultury i Sztuki: Generalny Konserwator Zabytków.
- Jaskanis D. (red.) 1996. *Archeologiczne Zdjęcia Polski - metoda i doświadczenia. Próba oceny* (= Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków 95, seria B). Warszawa: Ministerstwo Kultury i Sztuki: Generalny Konserwator Zabytków.
- Jaskanis D. 2000. Archeologiczne Zdjęcie Polski, czyli o ciągłej potrzebie doskonalenia metod badawczych w archeologii. *Archeologia Polski Środkowoschodniej 5*, 286-298.
- Karwowska H., Stankiewicz U. 1999. Dokumentacja Archeologicznego Zdjęcia Polski z badań obszaru 33-86 (niepublikowane materiały w archiwum NID).
- Kobyliński Z. 2001. *Teoretyczne podstawy konserwacji dziedzictwa archeologicznego*. Warszawa: Fundacja „Res Publica Multiethnica”.
- Kobyliński Z., Borowski M., Budziszewski J., Herbich T., Kobyliński Ł., Sławik Ł., Wach D., Wysocki J., Jaszewska A. 2012. Kompleksowe, Niedestrykcyjne rozpoznanie zasobów archeologicznych Starego Kraju w województwie lubuskim. *Archeologia Środkowego Nadodrza 9*, 11-41.
- Kobyliński Z., Misiewicz K., Wach D. 2005. „Archeologia niedestrykcyjna” w północno-wschodniej Polsce. W:

- J. Nowakowski, A. Prinke, W. Rączkowski (red.), *Biskupin... i co dalej? Zdjęcia lotnicze w polskiej archeologii*. Poznań: Instytut Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego, Muzeum Archeologiczne w Biskupinie, Poznańskie Towarzystwo Prehistoryczne, 205-236.
- Kruk J. 1970. Z zagadnień metodyki badań poszukiwawczych. *Sprawozdania Archeologiczne* 22, 445-456.
- Maciejczuk J., Rusin K. 1995. Dokumentacja Archeologicznego Zdjęcia Polski z badań obszaru 34-86 (niepublikowane materiały w archiwum NID).
- Matoga A. 2007. Tak zwane stanowiska archeologiczne a polityka konserwatorska (na przykładzie kompleksu osadniczego z epoki brązu i epoki żelaza w rejonie Pińczowa w woj. świętokrzyskim). W: L. Bakalarska (red.), *Materiały z konferencji konserwatorstwa archeologicznego zorganizowanych przez Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego: Jurata (8-20 V 2005 r.), Wigry (28-30 IX 2005 r.), Krynica (30 XI – 3 XII 2005 r.)*. Warszawa: Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, 227-241.
- Matraszek B., Sałaciński S., Zalewski M. 2005. Badania archeologiczne związane z prehistorycznym górnictwem krzemienia prowadzone na terenie Puszczy Knyszyńskiej przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie (kalendarium). W: W. Borkowski, M. Zalewski (red.), *Rybniki – „Krzemianka” – z badań nad krzemieniarstwem w Polsce północno-wschodniej, Studia nad gospodarką surowcami krzemieniami w pradziejach 5*. Warszawa: Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich Oddział Warszawski, 37-49.
- Mazurowski R. 1980. *Metodyka archeologicznych badań powierzchniowych (= Metodologia Nauk 19)*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Mazurowski R. 1996. *Założenia i wskazówki metodyczne dla archeologicznych badań ratowniczych wzdłuż trasy gazociągu tranzytowego*. Poznań: EuRoPol GAZ s.a.
- Okoński J. 2009. Stanowisko 3 w Żyrakowie, pow. dębicki. Wstępne wyniki i refleksje na marginesie badań „autostradowych”. *Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego* 30, 181-198.
- Rola J. 2015. Badania powierzchniowe w lasach – uwagi na marginesie penetracji prowadzonych w granicach Nadleśnictwa Zdrojowa Góra w Pile. *Raport* 10.
- Sałaciński S., Zalewski M. 2005. Ślady osadnictwa pradziejowego w najbliższym sąsiedztwie kopalń krzemienia w Rybnikach – „Krzemiance” w świetle badań powierzchniowych (materiały z badań obszaru AZP 34-86). W: W. Borkowski, M. Zalewski (red.), *Rybniki – „Krzemianka” – z badań nad krzemieniarstwem w Polsce północno-wschodniej (=Studia nad gospodarką surowcami krzemieniami w pradziejach 5)*. Warszawa: Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich Oddział Warszawski, 57-64.
- Sałaciński S., Zalewski M., Misiewicz K., Popielski R. 1997. Epigoni górnictwa i przetwórstwa krzemienia – nowo odkryte kopalnie w Rybnikach, woj. białostockie. W: J. Lech, D. Piotrowska (red.), *Z badań nad krzemieniarstwem epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 115-127.
- Starzyński A., Dernoga M. 2006. Badania osadnicze na terenie Wielkopolski. W: A. Starzyński (red.), *Wielkopolski biuletyn konserwatorski* 3 (1), 32-44.
- Walus A. 1996. Kamienny fallus z cmentarzyska kurhanowego w Piórkowie, w woj. elbląskim. Z problematyki religii ludności kultury kurhanów zachodniobałtyjskich. W: W. Nowakowski (red.), *Concordia. Studia ofiarowane Jerzemu Okuliczowi-Kozarynowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*. Warszawa: Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, 211-220.
- Włodarczyk D. 2009. *Dokumentacja z archeologicznych badań powierzchniowo – sondażowych na planowanej rozbudowie drogi krajowej nr 8 na odcinku Katrynka – Przewalanka (km 654+548 – km 666+406)* (niepublikowana praca w archiwum NID). Lublin.
- Zalewski M. 2000. Aspekty organizacyjne i metodyczne badań nad prehistorycznym górnictwem krzemienia w Polsce północno-wschodniej. W: W. Borkowski (red.), *Metody badań archeologicznych stanowisk produkcyjnych – górnictwo krzemienia*. Warszawa: 259-269.
- Zalewski M. 2005. Prehistoryczne zagłębie górnicze w Puszczy Knyszyńskiej, W: W. Borkowski, M. Zalewski (red.), *Rybniki – „Krzemianka” – z badań nad krzemieniarstwem w Polsce północno-wschodniej (=Studia nad gospodarką surowcami krzemieniami w pradziejach 5)*. Warszawa: Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich Oddział Warszawski, 51-56.

Summary

Michał Bugaj

Selected formal and legal issues related to the initial archaeological survey carried out on the routes of road investment, that is, about the phallus and a voice crying in the wilderness

The formal and legal issues and the imperfect legal provisions frequently prevent the effective protection of the archaeological heritage and the smooth execution of building investments. The article mentions several problems connected with the

initial survey financed by the General Directorate for National Roads and Motorways (GDDKiA) and with the program of “Polish Archaeological Record” (AZP) and the Act of 23 July 2003 on the protection and the guardianship of monuments.

The identification of archaeological sites before the execution of a building investment is supposed, on the one hand, to protect the artefacts from destruction and, on the other hand, to prevent the suspension of the building works. Consequently,

an effective initial screening of the area is in the interest of both the services involved in the protection of the archaeological heritage and in the interest of the building sector. In connection with the above, carrying out the advance surface survey and test excavations in the area of the planned road investments should be a rule, regarded as the necessary minimum. However, it is not obvious for everyone, in spite of the fact that during most surface surveys carried out on the routes of the road investments financed by the GDDKiA, new archaeological sites are discovered. In many cases, there are more newly-discovered sites located in the area of the planned investment than those recorded within the AZP program. Such situation should not be surprising and should be regarded as normal. This is because, from the time perspective, it can be stated that the surface survey carried out within the AZP project made it possible to learn about the resources of the archaeological heritage of the country to a basic degree only.

The surface survey is characterized by significant limitations and, in a difficult area, like the Knyszyńsk forest, which was used as an example, it is generally ineffective. Consequently, we should move on to the issue of test excavations. It is the test excavations on a wide scale that should be the basic method for the screening of the area. The trenches should run densely along the entire route of the road investment, as this is the only way to make sure that no large archaeological site is omitted and the area of the planned investment can be regarded as screened effectively. Similar solutions are

employed, for example, in France or Ireland; unfortunately, in the Polish reality, they are quite impossible to implement. *The Act of 23 July 2003 on the protection and guardianship of monuments* does not provide for such situation that a conservator should recommend/order the investor to carry out the test excavations aimed at searching for archaeological sites. In justified situations, for example, in the case of investments covering large areas, for example, building roads, such possibility should be stipulated. In fact, we have been entrapped by the provisions which, from the point of view of the protection of archaeological heritage, are very disadvantageous. However, a conscious and responsible investor should not ignore the issue, and, in the case of the GDDKiA, the initiative should come from that institution. As provided in the legal provisions, an investor can apply for carrying out the surveys for the purpose of looking for the sites himself and, in such a situation, a monuments protection officer can grant his consent to the archaeological research. The ownership of the land can be an issue, but it is possible to cope with it.

To conclude, bad law should be changed, whilst imprecise provisions should be made precise. The law should create clear situations; unfortunately, in archaeology, it is difficult in many situations. But one should not adopt archaeology to the legal regulations, it is the legal regulations that should be adopted to reality better. One should be aware that the formal and legal problems mentioned in the article do exist and will not solve themselves.

■